

# Julian Sulowski

---

## "Christsein zwischen gestern morgen", Hans Bernhard Meyer, Innsbruck 1972 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 45/2, 213-214

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

bierzmowania omawia się nieco zewnętrznie tylko w jednej katechezie. Poza tym nie mówi się o osobie Ducha Świętego, podkreślając raczej Ducha Jezusa i porównując nawet z „duchem” wybitnego człowieka. Brak również aspektu eklezjalnego. Wydaje się, że uprzednio recenzowana pozycja lepiej odpowiada odnowionym obrzędom. Warto jednak zapoznać się z tą książeczką ze względu na wartości antropologiczne i metodyczne.

ks. Jan Charytański SJ, Warszawa

Hans Bernhard MEYER SJ, *Christsein zwischen gestern und morgen*, Innsbruck 1972, Tyrolia—Verlag — Echter—Verlag, s. 186.

Autor zdobył sobie już dobrą pozycję w dziedzinie tzw. wysokiej popularyzacji, przeznaczonej dla przeciętnego katolika świeckiego, z której jednakże wiele mogą skorzystać także pasterze na różnych stopniach sprawowania posługi zbawienia. Meyer zajmuje się najbardziej palącymi problemami w posoborowym pasterzowaniu kościelnym. Jednym z tych problemów jest niepokój niektórych katolików, którzy pytają się, jak długo i do jakiego stopnia Kościół będzie się przystosowywał do potrzeb współczesności, oraz co pozostaje nadal wartościowe z tradycji minionych wieków w pasterzowaniu kościelnym.

W rozważaniu tych pytań autor stosuje ignacjańskie reguły o rozróżnianiu duchów i w oparciu o nie usiłuje udzielić odpowiedzi. Wiele uprzedzeń i napięć ma swoje źródło w skrajnym ujmowaniu problemów. Toteż autor stara się podać konieczne rozróżnienia i naświetlić nieraz demagogicznie sformułowane uproszczenia. W ten sposób usiłuje zapobiec pochopnemu potępieniu z góry wszelkich nowości lub bezkrytycznemu uganianiu się za nimi. Tym samym autor spodziewa się doprowadzić swoich czytelników do większej dojrzałości w ocenie zjawisk oraz wzbudzić w nich większe poczucie odpowiedzialności za Kościół jutra.

Książka wyrosła z głębi życia Kościoła po Soborze Watykańskim II. Stanowi ona pokłosie wielu zjazdów i dyskusji. Dlatego jest bliska życiu i dzięki temu może służyć jako dobra pomoc przygotowująca do życia w Kościele przyszłości, w którym będzie więcej wolności niż w Kościele wczorajszym. To właśnie napięcie między przeszłością a przyszłością Kościoła jest przedmiotem pierwszego rozdziału. Problematyka pokrywa się poniekąd ze sformułowaniem Y. Congara o dwóch parach oczu, którymi Kościół musi być wpatrzony w przyszłość i jednocześnie nie tracić z pola widzenia przeszłości. Następne rozdziały mówią o samourzeczywistnianiu się Kościoła poprzez służbę światu przy zachowaniu pełnego realizmu chrześcijańskiego, poprzez zmierzanie do zjednoczenia Kościołów chrześcijańskich i coraz większej konsolidacji samego Kościoła katolickiego. Autor nie pomija też tendencji chrześcijan Zachodu do uniezależnienia się od Kościołów instytucjonalnych na korzyść jakiegoś mgławicowego chrześcijaństwa duchowego, pozakościelnego lub nawet antykościelnego. Również bierze pod uwagę modną na Zachodzie ucieczkę do religii Dalekiego Wschodu. Rozróżnienia i przemyślenia autora ukazują przyczyny tego stanu w niedomaganiach tradycyjnego pasterzowania kościelnego.

Osobną grupę rozdziałów stanowią sprawy reformy sakramentu pokuty i odnowy całej liturgii Kościoła rzymskiego. Przy tej okazji Meyer omawia zagadnienia interesujące szerokie rzesze wiernych jak np. interkomunii, wolności w tworzeniu nowych, żywych form liturgii, omawia głosy krytyczne katolików świeckich pod adresem współczesnych kaznodziejów oraz wzywa do zmiany formy i treści przepowiadania wiary po Soborze Watykańskim II. Autor dzieli się ciekawymi przemyśleniami na temat roli hierarchii i świeckich w Kościele, podaje praktyczne uwagi odnośnie do celibatu duchownych Kościoła łacińskiego oraz na temat znaczenia zakonów w Kościele współczes-

nym. Książka kończy się rozdziałem o właściwym przeżywaniu roku liturgicznego przez katolików współczesnych, którzy nie rozróżniają między folklorem a prawdziwą treścią religijną wielkich uroczystości chrześcijańskich.

Meyer pisze językiem jasnym i komunikatywnym dla katolika świeckiego. Prawie każdy rozdział poprzedza kilkuzdaniowym postawieniem problemu. W ten sposób autor „wciąga” czytelnika w zagadnienie, ukazuje mu jego aktualność i wzbudza chęć do dalszego czytania. Toteż katolicy świeccy przeczytają tę książkę chętnie, katecheci zaś i kaznodzieje zrewidują w wielu punktach swoją dotychczasową posługę zbawienia i ożywią ją nowym duchem w poczuciu odpowiedzialności za przyszłość Kościoła.

ks. Julian Sulowski SJ, Warszawa

Roman BLEISTEIN SJ, *Die Kirche von gestern und Jugend von heute?* Würzburg 1972, Echter—Verlag — Tyrolia—Verlag, s. 238.

Autor w swoich publikacjach zajmuje się przede wszystkim problematyką młodzieży. U podstawy niniejszej książki leży akt masowego odchodzenia młodzieży RFN od Kościoła. Mimo solidnie prowadzonej nauki religii w szkole stwierdza się, że dla maturzystów Kościół staje się instytucją martwą. Młody człowiek nie znajduje sensu swego życia w Kościele. Stare prawdy i normy wydają się przedawnione, zwłaszcza wobec codziennych udręk i lęku przed życiem. Dlatego ucieka on od tradycyjnego społeczeństwa. Duża część młodzieży ulega propagandzie swoistego socjalizmu utopijnego. Inna grupa młodzieży, która porzuca oficjalny Kościół, to ludzie szukający mocnych przeżyć, jakiegoś odczuwalnego kontaktu z nadprzyrodzonością i człowiekiem Jezusem. Do tej grupy należą zdaniem R. Bleisteina narkomani i członkowie ruchu *Jesus People*.

Zdaniem autora fakty te stanowią wielkie *memento* dla pasterzy katolickich na wszystkich szczeblach posługi zbawienia. Kościół powinien dużo zmienić w treści i stylu tej posługi, jeśli zechce porozumieć się z młodzieżą. Zresztą przez swoje nastawienie duchowe i zaangażowanie społeczne może on udzielić odpowiedzi tym młodym, którzy dążą do zmiany tradycyjnego społeczeństwa, jak również tym, którzy szukają ostatecznego sensu swojego istnienia i prawdziwej wolności człowieka.

Kościół musi jednak zdobyć sobie autorytet u młodzieży, musi wyjść naprzeciw jej problemom i nadziejom. Tymczasem aktualny obraz Kościoła jest w świadomości młodych zamazany. Zarówno chierarchia jak i ogół wiaryzących, zdaniem autora, nie reprezentuje niczego atrakcyjnego dla młodzieży. „Radosna nowina” budzi niewiele radości, a ludzie Kościoła bardziej wzywają do rezygnacji niż do budzącej entuzjazm nadziei. Nic więc dziwnego, że młodzież z Kościoła ucieka.

Bleistein stwierdza, że młodzież nie zna Kościoła, ale jeszcze mniej Kościół zna współczesną młodzież. Toteż książka ma pomóc pasterzom w poznaniu młodzieży. Autor opiera się na badaniach socjologicznych przeprowadzonych w różnych środowiskach młodzieży. Usiłuje on podsunąć pasterzom młodzieżowym odpowiedzi orędzia chrześcijańskiego na konkretne postulaty młodych.

W ostatnich latach przed napisaniem książki autor przeprowadził szereg wykładów dla młodzieży, rodziców, wychowawców, świeckich i duchownych nauczycieli religii. Książka stanowi więc pokłosie wielu dyskusji w różnych środowiskach i przeszła już przez sito krytyki. Ponadto autorowi służyli pomocą także diecezjalni kierownicy grup młodzieżowych i pedagodzy praktycy.

Czy książka ta ma coś do powiedzenia pracującym z młodzieżą pasterzom polskim w warunkach odmiennych od warunków Kościoła RFN? — Z całą pewnością, tak. Oprócz bowiem problemów specyficznych dla RFN porusza